

nie lubię starego poety (w reakcji na *lubię stare kobiety* Tadeusza Różewicza)

nie lubię tego starego poety Różewicza Tadeusza

Tadeusza który pisze że lubi stare złe brzydkie kobiety

stare kobiety tak jak wszystkie inne kobiety

a także jak wszyscy młodzi mężczyźni od chłopięcia małego

i starzy mężczyźni też niestety (niestety bo najczęściej w różnym stopniu upierdliwi)

oraz mężczyźni w każdym innym wieku średnim

są przede wszystkim różne a z wiekiem coraz różniejsze

jak różne są ich życiorysy i poglądy i karty chorób

sposoby na sos do sałat ubrania piżamy (ja na przykład do dzisiaj śpię nago)

starość to nie jest wspólny mianownik metryka nie krecha

to tylko wspólna data urodzin w wielu odrębnych światach

sześćdziesięciolatka sześćdziesięciolatce nierówna

osiemdziesięcioletnia Jane Fonda

to ciągle tylko i wyłącznie Jane Fonda

i ani trochę Ursula Andress dziś stara dziewczyna Bonda

a osiemdziesięcioletnia Szymborska?

była naszą sąsiadką ale inna osiemdziesięcioletnia sąsiadka

co przeszła przez Sybir i straciła syna w głupim wypadku

to też kompletnie inna kobieta w wieku wiekowym

jak inna była wtedy gdy jej syn się topił

i ona razem z nim umarła choć przeżyła Sybir i żyła do późnej starości

nie lubię gdy stary poeta pisze o starych kobietach

jakby wszystkie zniecka stały się jednakowe

jakby wiek zrównywał wszystkie tak różne światy

jakby nie miały swoich odrębnych opowieści

nagle wszystkie wychodzą do sklepów

i wszystkie kupują mleko chleb i mięso

a tymczasem jedna ma dziewczynę do pomocy

inna przepada za risotto z curry i krewetkami w różowym sosie

a jeszcze inna to zadeklarowana wegetarianka

"Nasza gosposia mówi o mojej mamie pani,

a o mnie mówi ona, ona nic nie umie tylko pisać -

słyszę jak klaruje komuś przez telefon"

opowiadała starsza już Agnieszka Osiecka

a przecież ciągle bardziej dziewczęca od niejednego dziewczęcia

i nie mówcie mi że to co innego bo poetka

sześćdziesięcioletnia Wisława Szymborska

też była inna niż sześćdziesięcioletnia Osiecka

bo jedna miała dostać Nobla druga miała młodego chłopaka

mimo że obie to poetki poezja to też nie wspólny worek

więc nie lubię gdy stary poeta nie widzi różnic

jakby data w dowodzie i zmarszczki i siwe lub siwe farbowane włosy

a może nawet droga peruka z pięknych włosów młodej Hinduski
sprzedanych na handel w bogatszych krajach
spłaszczają wszystkie światy wszystkich starych kobiet

stary poeta też jest inny niż stary inżynier z naprzeciwnika
na co innego chory i inne wspominający miłości
innych synów inne córki i inne wnuki (zresztą inżynier jest bezdzielny)

poeta winien widzieć ludzi w większej rozdzielczości
nawet jeśli widzi podobne zmarszczki chwiejne kroki okulary
on ledwie widzi a mój stary nauczyciel prosto po operacji jaskry

widzi młody uśmiech swojej starej żony i zakochuje się od nowa
pisać o starych kobietach stare kobiety to czy tamto
to jak pisać o młodych poetkach "wszystkieście takie same

kurwy i grafomanki" jak mówił pewien pijak na widok młodej Osieckiej
a przecież stary pijak a stary poeta (nawet jeśli pije) to też dwa różne światy
jakże oburzyłyby się poeta gdyby postawić znak "równa się"

i kropka.

* * * * *

Tadeusz Różewicz: "Opowiadanie o starych kobietach"

Lubię stare kobiety

brzydkie kobiety

złe kobiety

są solą ziemi

nie brzydzą się

ludzkimi odpadkami

znają odwrotną stronę

medalu

miłości

wiary

przychodzą i odchodzą

dyktatorzy błaznują

mają ręce splamione

krwią ludzkich istot

stare kobiety wstają o świcie

kupują mięso owoce chleb

sprzątają gotują

stoją na ulicy z założonymi

rękami

milczą

stare kobiety

są nieśmiertelne

Hamlet miota się w sieci

Faust gra rolę nikczemną i śmieszna

Raskolnikow uderza siekierą

stare kobiety są

niezniszczalne

uśmiechają się pobłażliwie

umiera bóg

stare kobiety wstają jak co dzień

o świcie kupują chleb wino rybę

umiera cywilizacja

stare kobiety wstają o świcie

otwierają okna

usuwają nieczystości

umiera człowiek

stare kobiety

myją zwłoki

grzebią umarłych

sadzą kwiaty

na grobach

lubię stare kobiety

brzydkie kobiety

złe kobiety

wierzą w życie wieczne

są solą ziemi

korą drzewa

są pokornymi oczami zwierząt

tchórzostwo i bohaterstwo

wielkość i małość

widzą w wymiarach właściwych

zbliżonych do wymagań

dnia powszedniego

ich synowie odkrywają Amerykę

giną pod Termopilami

umierają na krzyżach

zdobywają kosmos

stare kobiety wychodzą o świcie

do miasta kupują mleko chleb

mięso przyprawiają zupę

otwierają okna

tylko głupcy śmieją się

ze starych kobiet

brzydkich kobiet

złych kobiet

bo to są piękne kobiety

dobre kobiety

stare kobiety

są jajem

są tajemnicą bez tajemnicy

są kulą która się toczy

stare kobiety
są mumiami
świętych kotów

są małymi
wysychającymi źródłami
pomarszczonymi owocami
albo tłustymi
owalnymi buddami

kiedy umierają
z oka wypływa
łza
i łączy się
na ustach z uśmiechem
młodej dziewczyny

*

Tadeusz Różewicz (1921-2014)

*

Oto co mówi "stara" kobieta do młodych kobiet:

<https://www.youtube.com/watch?v=n3GsKe5bcdM>